



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

redaktor wydania

Wielcy misjonarze na wzór Apostołów kształtowali oblicze Europy. Do nich bez wątplenia należy zamęczony przed tysiącem lat św. Wojciech, patron naszej archidiecezji, patron Polski. Kiedy obejmował katedrę praską, wszedł do niej... bosso. Jego dziedzictwo, przesłanie i fundament nauczania opierają się na pokorze. Potrzebę pokory dostrzegają młodzi wolontariusze z arcykułu Andrzeja Urbańskiego. Za miesiąc będziemy gościli w Polsce następcę św. Piotra, Benedykta XVI. Jeszcze jest czas, żeby zaplanować z nim spotkanie. O tym Marcin Żebrowski na stronie VII. ■

ZA TYDZIEŃ

- Fundacja „mammarzenie” PRZYWRACA DZIECIOM WIARĘ
- EWANGELIZACJA niejedyn zna język
- OLIMPIADA TEOLOGICZNA

Abp Tadeusz Gocłowski bez honorowego obywatelstwa

„Nie” dla politycznej gry

Abp T. Gocłowski nie zgodził się, aby radni głosowali nad przyznaniem mu tytułu honorowego obywatela Gdańska. Pojawiły się bowiem głosy, że jest to element kampanii wyborczej prezydenta Adamowicza.

Kiedy do prasy przeciekły informacje o tym, że władze Gdańska z prezydentem Pawłem Adamowiczem i Bogdanem Oleszkiem, przewodniczącym Rady Miasta, na czele wystąpią do radnych o przyznanie abpowi T. Gocłowskiemu tytułu honorowego obywatela, wszyscy zgodnie uznali, że sprawa jest zamknięta, a głosowanie będzie formalnością. Niektórzy radni głośno mówili jednak, że jest to element gry politycznej Pawła Adamowicza. – To wykorzystywanie autorytetu Kościoła i księdza arcybiskupa w kampanii wyborczej – przekonywał Wiesław Kamiński, niezrzeszony radny Gdańska.

Kiedy głosy te dotarły do abpa Gocłowskiego, ten zare-



MARCIN ŻEBROWSKI

agował zdecydowanie – zapowiedział, że nie chce brać udziału w rozgrywkach politycznych, a jeśli przyznanie tytułu honorowego obywatela Gdańska ma być kojarzone z kampanią wyborczą, to wycofuje zgodę na przyjęcie tej godności. P. Adamowicz przekonywał z kolei, że tytuł honorowego obywatela miał być przyznany w tym czasie, gdyż 26 czerwca abp Gocłowski będzie świętował 50. rocznicę święceń kapłańskich. Zdaniem prezydenta Gdańska, to

Abp Gocłowski zapowiedział, że nie będzie brał udziału w grze politycznej

idealna okazja na nadanie metropoliecie gdańskiemu tej godności. – Jestem zbulwersowany postawą i wypowiedziami niektórych radnych – powiedział prezydent Adamowicz. Stwierdził, że idąc za ich rozumowaniem, prezydent miasta i przewodniczący rady powinni w roku wyborczym „zaszyć się, albo zejść do podziemi”. – W ten sposób każde pozytywne działanie dla Gdańska w tym czasie można odczytywać jako element kampanii wyborczej. **MŻ**

WSPÓLNE ŚNIADANIE DLA POTRZEBUJĄCYCH



MARCIN ŻEBROWSKI

Ponad tysiąc osób spotkało się w wielkanocny poranek w gdyńskim kościele o. franciszkanów na wspólnym śniadaniu. Posiłki i paczki dla potrzebujących przygotowano także w innych miastach Pomorza. Śniadanie w dolnym kościele na Wzgórzu św. Maksymiliana w Gdyni organizowane jest od kilku lat. Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni, wspólnie z przyjaciółmi zaprasza na nie potrzebujących, biednych, samotnych, bezdomnych... – Musiałam się zapożyczyć na święta. Jednak nie na wszystko starczyło. Przychodzę tu od wielu lat – mówiła kobieta, która na wielkanocne śniadanie przyszła z dwójką dzieci. – Jestem samotna. Cierpię na poważną chorobę. Nie mogę sama przygotować sobie świąt. Gdyby nie to śniadanie, musiałabym zadowolić się kanapkami w samotności – dodała inna. **MŻ**

Ponad tysiąc osób zasiadło przy wspólnym stole

W kapłańskie święto

GDAŃSK OLIVA. Tradycyjnie w Wielki Czwartek rano w katedrze oliwskiej odprawiona została wyjątkowa Msza św. Uczestniczyło w niej pod przewodnictwem gdańskich biskupów kilkuset kapłanów z całej archidiecezji gdańskiej. „Przybывamy dzisiaj do bazyliki archikatedralnej i stajemy przy ołtarzu w całej naszej kapłańskiej wspólnocie, by prosić Najwyższego Kapłana o błogosławieństwo dla nas, byśmy

wytrwali w Jego miłości” – mówił metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. „Już niedługo rozpocznie się świadectwo miłości i męki Chrystusa. Miłości, której żadne serce nie jest zdolne zgłębić. Pamiętajcie, że tej miłości poprzez nasze kapłaństwo jesteśmy wypożyczeni” – dodał gdański metropolita. Podczas uroczystości kapłani wraz z wiernymi modlili się również o wyniesienie na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II.



Kilkuset kapłanów diecezjalnych i zakonnych przybyło jak co roku do bazyliki archikatedralnej, by modlić się wraz ze swoimi biskupami

Stałe kaszubskie Msze święte

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Na liczne prośby naszych uczestników, zainteresowanych czystością w liturgii eucharystycznej w języku kaszubskim, podajemy ich wykaz:

■ Gdańsk – kościoły: św. Jana, kaplica, Główne Miasto, zaułek Z. Zappio, 2. niedziela, godz. 11.00, ks. Waldemar Naczek; Piecki Migowo, ul. Piecowska 9, ostatnia niedziela, godz. 13.00, ks. kanonik Wojciech Chistowski i ks. Roman Skwiercz; NMP Przymorze, pl. NMP 1, 1. wtorek, godz. 19.15, ks. Waldemar Naczek. Po Mszach spotkania.

■ Gdynia Babie Doły, ul. Rybaków 2B, ostatnia niedziela, godz. 12.15, ks. Edmund Skierka; Cisowa, ul. Kcyńska 2, 1. niedziela, godz. 7.00, ks. kanonik Stanisław Megier; Pogórze Górne, ul. Porębskiego róg ul. Sikorskiego, 3. niedziela,

godz. 8.00, ks. Paweł Lewańczyk; Wielki Kack, ul. Źródło Marii 18, 2. niedziela, godz. 8.00, ks. prałat Ryszard Kwiatek.

■ Pręgowo, gm. Kolbudy, 1. niedziela, godz. 15.00, ks. Piotr Gruba i ks. Zygmunt Słomski.

■ Sopot, ul. 3 Maja 49, 3. niedziela, godz. 15.00, ks. prałat Stanisław Dułak. Po Mszy spotkanie.

■ Wejherowo, ul. Sobieskiego róg ul. 3 Maja, ostatnia niedziela, godz. 12.30, ks. Zenon Pipka.

■ Żukowo, ul. Klasztorna 4, 2. niedziela, godz. 11.30, ks. Piotr Gruba.

■ Luzino, MB Różańcowej, ostatnia niedziela miesiący: II–XI, godz. 17, ks. Sławomir Drzeżdżon.

■ Rumia, 2. niedziela miesiący:

Święto zaangażowanych

GDAŃSK. W archidiecezjalnym sanktuarium Miłosierdzia Bożego w parafii księży zmarłych wstawięńców w Gdańsku Wrzeszczu w niedzielę 23 kwietnia odbędą się uroczystości patronalne parafialnych zespołów caritas i grup charytatywnych. W programie o 14.40 zaplanowano „Rozmowy duszy” – program w wykonaniu Grupy Teatralnej, działającej w ramach Warsztatów Terapii Zajęciowej Domu Caritas w Rumi. O 15.00 odbędzie się procesja z Koroną do Miłosierdzia Bożego, o 15.30 „Deus Caritas est” – refleksje nad encykliką Benedykta XVI oraz o godz. 16.00 Suma odpustowa pod przewodnictwem abp. T. Gocłowskiego.



Wielu ludzi pomaga w samotności i bezinteresownie. O nich warto pamiętać, przychodząc do sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Ks. kan. Henryk Klofczyński nie żyje

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. 11 kwietnia 2006 r. zmarł nagle ks. kanonik Henryk Klofczyński, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Różynach. Miał 67 lat. W 1958 r. wstąpił do Biskupiego Seminarium Duchownego w Gdańsku Oliwie, które ukończył w 1964 r. Pracował w parafiach św. Ignacego w Gdańsku Oruni, św. Mateusza w

Nowym Stawie i Świętej Rodziny w Gdańsku Stogach. Przez trzy lata był administratorem parafii św. Bartłomieja w Świerkach, wikariuszem przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku oraz w parafii Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu. 1 sierpnia 1986 r. został proboszczem parafii w Różynach. Był kanonikiem Kapituły Kolegiackiej Gdańskiej.

Biała Rzeka, ul. Sędzickiego 62, I i VI, godz. 14.30; Stara Rumia, ul. Kościelna 20, II i IX, godz. 12.30; Zagórze, ul. Podgórna 1, III i X, godz. 14.00; Janowo, ul. Stoczniovców 23, IV i XI, godz. 14.00; centrum, ul. Dąbrowskiego 28, V i XII (opłatek), godz. 14.30; ks. kanonik Stanisław Megier.

■ Gdańsk Wysoka, ul. Wodnika 50, 3. niedziela miesiący: I–IV i X–XII, godz. 18.00, ks. Wiesław Szlachetka.

■ Reda Ciechocino, ul. Nowa 3, 2. niedziela miesiący: II i XI, godz. 12.30; centrum ul. Fenikowskiego 1, 3. niedziela miesiący: III i IX, godz. 12.00; Rekowo Dolne, ul. Kościelna 18, 2. niedziela miesiący: IV i X, godz. 13.00; centrum, ul. Gdańska 3, 2. niedzie-

la miesiący: VI i XII, godz. 12.30; ks. kanonik Stanisław Megier i ks. Krzysztof Hapka.

■ Strzebielino, gm. Łęczyce, 4. niedziela miesiący: III, VI, i IX, godz. 12.00, ks. kanonik Stanisław Bach.

DIECEZJA PELPLIŃSKA

■ Kartuzy, ostatnia niedziela miesiący nieparzystych: os. Wybickiego 34, godz. 12.00, ks. prałat dr Marek Rybowski; parzystych: ul. Klasztorna 5, godz. 12.15, ks. kanonik Piotr Krupiński.

■ Kościerzyna, ostatnia niedziela miesiący nieparzystych: ul. Kościelna 5, godz. 18.00, ks. prałat Marian Szczepiński; parzystych: ul. Świętojańska 10, ks. Zbigniew Węgiński.

■ Sianowo, gm. Kartuzy, 2. niedziela, godz. 9.00, ks. Waldemar Piepiórka.



Na pamiątkę umycia nóg Chrystusowi

Dwunastu wybranych

Miałem osobiście zaszczyt spowiadania w konfesjonale, w którym przez wiele lat zasiadał papież Jan Paweł II. W Wielki Czwartek 2000 r. ten święty dla mnie człowiek obmył w misie i ucałował również moje nogi – wspomina wieloletni rzymski spowiednik o. Witold Henryk Gral, franciszkanin.

W niektórych kościołach archidiecezji gdańskiej zwyczaj obmywania nóg w Wielki Czwartek jest szczególnie kultywowany. To niezwykle gest, który wykonuje się na pamiątkę umycia nóg dwunastu Apostołów przez samego Chrystusa. Wśród gdyńskich franciszkanów ze Wzgórza św. Maksymiliana jest zakonnik, który do końca życia pamiętać będzie moment obmycia uczynionego przez Ojca Świętego.

Szczęśliwy los

Ojciec Witold Gral od beatyfikacji św. Maksymiliana Marii Kolbego pracował przez 12 lat w Rzymie jako redaktor „Rycerza Niepokalanej dla Polonii”. Od 1975 r. był nadzwyczajnym spowiednikiem apostołskim w Bazylice św. Piotra na Watykanie. W czasie Roku Świętego 2000 obsługiwał konfesjonał w językach polskim, włoskim i niemieckim. W tym roku doznał także szczególnego wyróżnienia. Razem z 11 innymi, wylosowanymi wcześniej, spowiednikami watykańskimi koncelebrował wraz z Janem Pawłem II Mszę św.

W Roku Jubileuszowym przyjeżdżać do Rzymu wielu ludzi z całego świata. Nic dziwnego, że „ręk do pracy” było potrzebnych wiele, również do spowiadania pielgrzymów. „Tłumy wiernych wypełniały Bazylikę św. Piotra nawet w dni powszednie” – wspomina o. Witold Gral. „Wielu z nich przystępowało do sakramentu pokuty. Nic dziwnego, że tak wielu spowiedników w tym czasie było w Wiecznym Mieście” – dodaje.

Szelest gałązek

Przeżywanie okresu Wielkiego Tygodnia przy boku Ojca Świętego było czymś równie wyjątkowym, jak ekscytującym. „Szelest gałązek oliwnych i liści palmowych wytwarzał tam specyficzny nastrój. Plac św. Piotra w tym czasie, a szczególnie podczas odprawiania liturgii Niedzieli Palmowej, przypominał szumiący las w świeżej, wiosennej szacie” – pamięta dobrze



ARCHIWUM O. WITOLDA GRALA

franciszkanin. Jednak szczególny czas rozpoczął się od Wielkiego Czwartku. Msza św. wieczorna odprawiona wraz z Ojcem Świętym pozostanie niezapomniana do końca życia. „Wyjątkowo w Roku Jubileuszowym Papież zażył sobie, by osobami, którym umyje tuż przed uroczystościami nóg, byli watykańscy spowiednicy. Gdy wiadomość ta tuż przed Wielkim Czwartkiem dotarła do nas, byliśmy nią zaskoczeni i poniekąd zelektryzowani” – wspomina o. Gral. Miało być wybranych dwunastu spośród prawie 60 spowiedników. Wszyscy chcieli w tym uczestniczyć, a trzeba było wybrać tylko dwunastu. Rektor Penitencjarii zarządził wówczas losowanie. Wśród wybranych znalazł się franciszkanin o. Witold Gral. „Cieszyłem się, ale miałem wątpliwości, czy jestem godzien wyboru” – mówi po sześciu latach.

W wypełnionej po brzegi

W tym wyjątkowym dniu Bazylika św. Piotra była wypełniona do ostatniego miejsca. Wśród obecnych znaleźli się kardynałowie, biskupi, a także dyplomaci akredytowani przy Stolicy Apostolskiej wraz z rodzinami. „Żeby wierni mogli lepiej widzieć obrzęd obmycia nóg, tuż przy zejściu do grobu św. Piotra ustawiono dwa długie stoły, przykryte

Również o. Witold Gral dostąpił wyróżnienia umycia nóg przez Ojca Świętego w Wielki Czwartek

kobiercami. Na nich krzesła, na których zajmowaliśmy miejsca” – opowiada ojciec franciszkanin. – Papież podczas obrzędu umycia nóg nie musiał się schylać. Czynił to wówczas, gdy na umytych nogach składał pokorny pocałunek. To, czego wówczas każdy z nas doznawał, nie da się wypowiedzieć słowami” – podkreśla o. Gral. „Spowiednicy

poddawali się temu obrzędowi z zapartym tchem. Mimo woli łyzy cisnęły się do oczu. Wierni w pobliżu byli bardzo przejęci. Wielu wyjmowało chusteczki” – dodaje. To było niezwykle przeżycie.

Po ceremonii cała dwunastka koncelebrowała z Janem Pawłem II Mszę św. Wieczerzy Pańskiej. Podczas homilii Ojciec Święty przywołał na pamięć Wieczerzę Paschalną w Wieczerniku, w czasie której sam Mistrz, Jezus Chrystus, dokonywał tego aktu pokory.

Warto przypomnieć, że w Rzymie przy czterech większych bazylikach są kolegia stałych spowiedników apostołskich. W Bazylice św. Jana na Lateranie kolegium tworzą kapłani z Zakonu Braci Mniejszych, przy Bazylice Santa Maria Maggiore kapłani z Zakonu Dominikanów, przy Bazylice św. Pawła za Murami kapłani z Zakonu Benedyktynów i w Bazylice św. Piotra z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.

ANDRZEJ URBAŃSKI

JAKIEJ POSTAWY MOŻE NAUCZYĆ MNIE ŚW. WOJCIECH?



Ta postać może być bardzo bliska i daleka jednocześnie. Św. Wojciech – patron jednoczącej się Europy, a jednocześnie święty, który uczy nas nie tylko postawy jednoczącej, ale bezkompromisowej w działaniu, oddania dla innych. Czy można tę postawę przyrównać do działań szkolnego wolontariatu? Pewnie tak. Wolontariat jest elementem kształtowania osobowości i charakteru człowieka. Dziś wolontariat można wpisać np. do dokumentu typu CV. Niektórzy uczniowie mogą tego jeszcze nie wiedzieć. Można na to spojrzeć przynajmniej z dwóch stron. W kategoriach rynkowych, bo na to patrzy dziś każdy pracodawca. Z drugiej zaś strony w kategorii rozwoju samego siebie. Dążenia do doskonałości, samorealizacji. I w tej kategorii jest to wspaniała rzecz. Sama przeszłam przez wolontariat jako studentka, wcześniej jako uczennica. Oczywiście to były zupełnie inne czasy. Jednak wiem, że w czasach, kiedy w świecie jest dużo niepokoju, napięć i konfliktów, bezinteresowne angażowanie się w sprawy innych, potrzebujących, to cecha bardzo ceniona i wartościowa. Działania w wolontariacie nie można zmierzyć ani policzyć. Opisać w kategoriach zysków czy strat. Opłacalności czy przegranych. Pewnie podobnie, jak swojego działania nie kalkulował św. Wojciech.

MARIA NAROŻNA
nauczycielka
przedsiębiorczości w III LO

Czego uczy nas dzisiaj św. Wojciech? Czy nie za często zapominamy o tych, którzy powinni być naszymi drogowskazami w drodze do domu naszego Ojca, koncentrując się na tym, co doczesne?

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ URBAŃSKI

Santo subito – jeszcze w wielu uszach brzmią te słowa, wykrzykiwane przez tłum wiernych na Placu św. Piotra, gdy umarł Jan Paweł II. Przeszło 1000 lat temu zginął za wiarę inny człowiek – św. Wojciech. Dziś patron Polski, ale i archidiecezji gdańskiej. Na wojciechowych wzgórzach, niedaleko centrum Gdańska, wspominamy tę wyjątkową postać.

Pusty krzyk

Pokuta i przemiana serc – przez ostatnie tygodnie te własne wartości towarzyszyły praktycznie każdemu chrześcijaninowi w sposób szczególny. Nic dziwnego, w końcu przeżywalismy najważniejsze dla wierzących wydarzenia w Kościele. W tym roku zaraz po nich przypadło także wspomnienie świętego Wojciecha, patrona Polski i archidiecezji gdańskiej. Czego uczy nas Święty? Czy jego postawa, którą zachował aż do męczeńskiej śmierci, może być przykładem postę-



powania dla współczesnego człowieka, zarówno tego młodego, jak i dorosłego?

Wolontariat czy biznes

Być dobrym dla innych, żyć według wartości, zgodnie z zasadami. Być życzliwym, otwartym, jednocząc, a nie dzieląc. Być bezkompromisowym. Czy to możliwe? Również na ten temat rozmawiałem z młodzieżą III Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku. Ludźmi ambitnymi, odważnie patrzącymi w przyszłość, pamiętającymi o swoich korzeniach, tradycji i przeszłości.

Na pytanie, czy opłaca się być dzisiaj człowiekiem uczciwym, czy raczej „przedsiębiorczym”, trudno było mi uzyskać jednoznaczную odpowiedź. Święty Wojciech w swoich czasach musiał dotykać tych dwóch rzeczywistości. „A może warto te sprawy po prostu połączyć” – usłyszałem od jednego z uczniów. Może nie należy ich przeciwstawiać. „Przez wiele lat, także dzisiaj, ludzie, którzy są u władzy zapominają o drugim człowieku, dba-

Młodzi ludzie z V LO w Gdańsku szukają własnych dróg naśladowania św. Wojciecha

jąc o swój interes. Tak wygląda szara rzeczywistość” – mówi Kasia Madejska z II B. „Zbyt często władza kojarzyła się z korupcją i układami. A gdzie miejsce na uczciwość i przedsiębiorczość jednocześnie? Mam nadzieję, że gdy za kilka lat to my będziemy odpowiadać za zmiany i podejmować decyzje, nie zabraknie miejsca i na jedno, i drugie” – podkreśla Kasia. Niestety, w wielu wypowiedziach młodych ludzi przewijały się opinie, że władza deprawuje.

Nie tylko pragmatyka i kalkulacja

Maciej Rokita z III A zachęca, by więcej mówić o działalności płynącej od serca. „Zbyt często mówi się o złu, które panoszy się w świecie, a zapomina się o dobru, które często jest ciche i spokojne” – podkreśla. „Z drugiej strony nie możemy cały czas działać tylko na korzyść naszego życia. Myśleć o tym, jak się rozwijać, jak zdobyć kolejne kwalifikacje zawodowe, w jaki sposób się zabawić. Czasami trzeba

Święci nie są po to, by ich wspo

Oby żar

...ninać, ale by brać z nich przykład

nie zgast

zrobić coś, co nie wynika tylko z pragmatycznej kalkulacji” – mówi Maciej. Może właśnie gdybyśmy nieco mniej kalkulowali, a więcej sobie pomagali, żyłoby się lepiej. A może to tylko utopia? Mimo wszystko Maciej zachęca do uczestnictwa np. w wolontariacie, bo on otwiera oczy na inne, często wcześniej zakryte sprawy. Potwierdza to Marta Stanke z klasy I A. Choć jej doświadczenie z wolontariatem dopiero się rozpoczęło, ma już za sobą kilka wydarzeń. „Po pierwsze muszę zdementować mit, jakoby wolontariat pochłaniał cały czas wolny. Wcale tak nie jest. Po drugie po włączeniu się w różne działania na rzecz drugiego człowieka sama czuję się bardziej dowartościowana” – zauważa Marta. Być może takie-

go doświadczenia pozbawieni są politycy czy biznesmeni i dlatego nie są w stanie ze sobą normalnie rozmawiać. A przecież św. Wojciech jest patronem jednoczącej się Europy, więc może warto brać przykład z lepszych od siebie.

Inna kategoria opłacalności

Skoro jest tak dobrze, to czemu nie wszyscy tak chętnie poświęcają czas na wolontariat? Jedni chcą najpierw zdobyć wiedzę, pieniądze, dopiero później przeznaczyć więcej czasu na pomoc drugiemu. „A jeśli nie zdązysz?” – pyta Marta. „Im później zaczynamy, tym trudniej. Jeśli pielęgnujemy w sobie te wartości, działając aktywnie cały czas, to inne sprawy też przychodzą łatwiej. Wyrabia się po prostu nawyk pomagania” – dodaje. Wielu mówi, że gdy zaangażujesz się w pomoc drugiemu, wzrasta poczucie własnej wartości, a także zdolność wczuwania się w potrzeby innego potrzebującego. Nieprzypadkowe jest chyba zdecydowanie lepsze traktowanie podczas zatrudniania w nowej pracy ludzi z przeszłością wolontariacką. Ale przecież nie chodzi wyłącznie o to, by kogoś wykorzystać, ale raczej docenić. Choć z tym już w praktyce bywa różnie. Sandra Wodzyńska uważa, że naturalną chęć pomocy drugiemu można stłumić. „Jeśli jednak człowiek tej pokusie się oprze, stanie się ona obowiązkiem” – uważa uczennica III LO. „A w konsekwencji świat stanie się lepszy” – dodaje.

I tak od św. Wojciecha przeszliśmy do wolontariatu. Myślę sobie, że św. Wojciech nie miałby nic przeciw-

ko temu. Być może sam angażował się w różne formy pomocy innym. A czyż jego misja zakończona tragicznie nie była działaniem, które przez wielu odbierane było mało poważnie?

I jeszcze jedno. Ostatnio trafiłem na wypowiedź znanego kapłana. O. Tomasz Halik przypomina coś, co czasami śmieszy Czechów przyjeżdżających do Polski: że wielu naszych rodaków nawet nie wie, iż św. Wojciech był właśnie Czechem, a nie Polakiem. Wojciech od tysiąca lat jest głęboko związany z naszą historią. Jest głównym patronem Polski. Czy nie dlatego obowiązkiem chrześcijan powinno być nie tylko przeżywanie kolejnej rocznicy męczeńskiej śmierci, ale – co chyba ważniejsze – osobista praca na poziomie własnego serca. I to niezależnie, jakie stanowisko się zajmuje. Czy jest się młodym, czy starym człowiekiem. Wszystko po to, by św. Wojciech stał się żywym „znakiem czasu”, tak jak jeszcze niedawno żywym znakiem czasu był dla nas Jan Paweł II.

23 KWIEŃNIA

GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE KU CZCI ŚW. WOJCIECHA

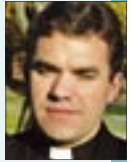
Sanktuarium św. Wojciecha w Gdańsku – Św. Wojciechu
GODZ. 9.00 z bazyliki Mariackiej w Gdańsku na uroczystości św. Wojciecha wyrusza piesza pielgrzymka członków KSM „Semper Fidelis”

GODZ. 10.00 – Msza św. dla młodzieży

GODZ. 12.00 – Msza św. pod przewodnictwem bpa polowego generała Tadeusza Płoskiego

ŚW. WOJCIECH NA DZISIEJSZE CZASY?

Św. Wojciech był dobrym świętym wtedy, kiedy żył, czyli ponad 1000 lat temu. Dzisiaj



jest wciąż przypomnieniem dziedzictwa, które nam pozostawił. Chrystus Gdańska, szerzenie wiary wciąż dla nas jest jakimś zadaniem do wypełnienia. Jest także pewnego rodzaju wyzwaniem. Wśród współczesnych ludzi nie brakuje takich, którzy są zainteresowani tym, co nam pozostawił. Jest dla nich zaczynem inspirującym do działania. Jest w tym pewnego rodzaju zobowiązanie. Są też i tacy, dla których to sprawy zupełnie obojętne. Dla mnie osobiście, zwłaszcza od czasu pielgrzymki Ojca Świętego w 1999 r., kiedy wspominaliśmy kanonizację św. Wojciecha, ta postać stała się bardziej bliska. Wciąż wracają pytania, dlaczego tu przybył? Przecież mógł zająć się swoimi sprawami. Problemem współczesnego człowieka jest to, że myślimy tylko o swoich sprawach. Zdarza się, że zapytamy, co może dać mi św. Wojciech, który żył tysiąc lat temu? Podobnie: co może dać mi każdy inny człowiek, który żyje koło mnie? Moje sprawy są dzisiaj zbyt ważne. Dla mnie najważniejszy sens tej postaci jest jednoznaczny. On swoje życie poświęcił wartościom wyższym, w które został wpisany drugi człowiek. Dlatego przyszedł tu, a nie siedział w swojej rodzinnej miejscowości. Dlatego oddał swoje życie i właśnie w tym znaczeniu jest dla mnie autorytetem ponadczasowym. Taką postacią, która również dzisiaj, mimo upływu ponad 1000 lat, jest bardzo ważna.

KS. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI
dyrektor wydziału duszpasterskiego

Patron archidiecezji spogląda na mieszkańców także z placu przed kościołem Świętej Trójcy



Finał Olimpiady Teologii Katolickiej w Gdańsku

Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II

Po raz pierwszy w Gdańsku i po raz 16. w ogóle. W niedzielę 23 kwietnia kończy się finał Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej.

W roku szkolnym 2005/2006 archidiecezja gdańska jest gospodarzem XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej, której hasłem jest „Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II”. Olimpiada prowadzona była w szkołach ponadgimnazjalnych w trzech etapach: szkolnym, diecezjalnym i ogólnopolskim. W pierwszym etapie, przeprowadzonym 12 stycznia, uczestniczyło 22 287 uczniów z 1399 szkół. Etap diecezjalny odbył się 2 marca z udziałem 3641 uczniów. W etapie ogólnopolskim, który właśnie odbywa się w Gdańsku, uczestniczy prawie 200 osób z wszystkich diecezji w Polsce. W finale archidiecezję gdańską reprezentują Patrycja Rzewnicka (VI LO Gdynia), Marta Koźmińska (III LO Gdynia), Katarzyna Molenda (XX LO Gdańsk), Beata Potejko (II LO



Sopot) i Marek Rogala (LO Jezuitów Gdynia).

Warto zauważyć, że olimpiada teologii katolickiej jest organizowana po raz pierwszy w dziejach archidiecezji gdańskiej. Okazuje się, że co roku liczba chętnych, chcących w niej wziąć udział, jest coraz większa. „To świadczy o tym, że młodzi ludzie chcą pogłębić zasady i fundamenty wiary, którą głosił przed tysiącem lat na gdańskiej ziemi św. Wojciech” – mó-

Współorganizatorzy wydarzenia (od lewej) Joanna Gawron, Renata Grochowska, ks. Mirosław Paracki i ks. Krzysztof Masiulanis

wi ks. Mirosław Paracki, pełnomocnik olimpiady katolickiej. „Dodatkowym zaszczytem jest dla nas fakt, że w tym roku nam przypadło w udziale organizowanie tego wydarzenia” – dodaje ks. Paracki.

Zgodnie z regulaminem, finał ogólnopolski prowadzony jest w dwóch etapach. „W pierwszym etapie finaliści rozwiązują test pisemny, dzięki któremu wyłoni się 10 laureatów olimpiady” – wy-

FINAŁ OTK

Niedziela, 23 kwietnia 2006 r.

9.00 – Msza św. w kościele św. Stanisława Kostki w Gdańsku pod przewodnictwem ks. prałata dr. hab. Jacka Bramorskiego, rektora Gdańskiego Seminarium Duchownego

10.00 – Uroczyste zakończenie XVI OTK

jaśnia ks. Krzysztof Masiulanis. Laureaci przechodzą do etapu ustnego, który odbywa się w Dworze Artusa w Gdańsku przy udziale zaproszonych gości. Na zakończenie wszyscy finaliści otrzymają dyplomy i nagrody, a laureaci dodatkowo indeksy na katolickie uczelnie wyższe w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Trzech najlepszych w nagrodę pojedzie także do Rzymu, na pielgrzymkę zorganizowaną przez Biuro Pielgrzymkowe Archidiecezji Gdańskiej „Oremus”.

Ksiądz Czajkowski czeka na sygnały

Powstanie spis misjonarzy

Ks. Marek Czajkowski, który opiekuje się misjami w naszej archidiecezji, przygotowuje się do sporządzenia spisu misjonarzy. Nie będzie to łatwe zadanie, bo lista ma dotyczyć nie tylko kapłanów wysłanych przez miejscowego biskupa.

Gdyby trzymać się ściśle tej zasady, lista misjonarzy, którzy obecnie reprezentują archidiecezję gdańską w krajach misyjnych, byłaby bardzo krótka.

– Na misjach pracuje sześcioro księży i dwie osoby świeckie – wylicza ks. Czajkowski. – Jednak w czasie moich podróży po archidiecezji wiele razy przekonywałem się, że misjonarzy z naszego rejonu jest dużo więcej.

Kiedy ks. Czajkowski wspominał o misjach, wiele razy okazywało się, że z danej rodziny albo miejscowości ktoś kiedyś wyjechał w inne rejony Polski, a dzisiaj przebywa na misjach.

– Chciałbym stworzyć dokładną listę takich osób. Jednak bardzo trudno będzie jeździć między miejscowościami w poszukiwaniu kolejnych osób – przyznaje ks. Czajkowski.

Dlatego też liczymy na pomoc. Prosimy wszystkie osoby znające misjonarzy pochodzących z archidiecezji gdańskiej o zgłaszanie ich w redakcji „Gościa Niedzielnego” (nr telefonu i adres do korespondencji w stopce).

MŻ

Załoga broni swojego szefa

Strajk w obronie prezesa

Już po raz drugi pracownicy Szybkiej Kolei Miejskiej z Trójmiasta wykazali się niezwykłą solidarnością ze swoim szefem.

Gdy tylko pojawiły się pogłoski, że zarząd PKP może chcieć odwołania Mikołaja Segenia, załoga ogłosiła gotowość strajku.

Pracownicy z osobą obecnego prezesa i twórcy spółki SKM wiążą nie tylko sukcesy firmy, ale także przyszłość zakładu. Szybka Kolej Miejska rzeczywiście ma imponujące wyniki – jej działalność przynosi zyski, a firma cały czas uruchamia nowe połączenia. Niektórzy uważają, że to właśnie sukcesy są solą w oku niektórych sze-

fów PKP, którzy chcieliby przejęcia firmy przez inną kolejową spółkę – Przewozy Regionalne. Gdy tylko pojawiły się pogłoski o możliwości odwołania prezesa Segenia, kolejarze z SKM ogłosili referendum strajkowe. W ciągu dwóch dni zagłosowało ponad 60 procent spośród 850 pracowników. 92 procent opowiedziało się za strajkiem.

To już drugi taki przypadek w historii. Kilka lat temu prezes PKP (ma 88 procent udziałów w SKM, pozostałe należą do samorządu województwa) ogłosił zmianę na stanowisku prezesa. Pod presją załogi musiał jednak zmienić decyzję i pozostawić Segenia na dotychczasowym stanowisku.

MŻ

Młodzi z archidiecezji gdańskiej mogą już rezerwować miejsca

Na pewno jedziemy do Krakowa

Z księdzem **Wiesławem Philippem**, duszpasterzem młodzieży archidiecezji gdańskiej, rozmawia Marcin Żebrowski.

MARCIN ŻEBROWSKI: *Czy na spotkanie z Benedyktem XVI wybiera się młodzież z naszej archidiecezji?*

Ks. WIESŁAW PHILIPP: – Oczywiście. Jesteśmy już po rozmowach z organizatorami pobytu Papieża w Krakowie. Mamy zarezerwowane miejsca parkingowe dla autokarów, a także złożyliśmy zamówienie na karty wstępu.

Ilu młodych z Pomorza spodziewa się ksiądz na Błoniach?

– Liczymy, że z archidiecezji gdańskiej pojedzie nas oko-



ANDRZEJ URBANŃSKI

Ksiądz Philipp zaprasza młodych na wspólny wyjazd do Krakowa

ło tysiąca pielgrzymów. Wyberamy się zarówno na sobotnie spotkanie z młodymi, jak i niedzielną Mszę św.

Czy jest już gotowy plan wyjazdu?

– Na pewno wyruszymy w piątek, bo musimy w Krakowie zameldować się w sobotę około godz. 15.00, a po drodze chcemy jeszcze zatrzymać się na Jasnej Górze. Około 18.30 rozpocznie się spotkanie z Benedyktem XVI. Potem w planach jest Msza święta. Następnie rozpocznie się czuwanie, które ma skończyć się około godz. 2.00 w nocy. W niedzielę zostaniemy na Mszy, a po jej zakończeniu ruszamy w drogę powrotną. W Gdańsku powinniśmy być w poniedziałek rano.

Gdzie zaplanowano noclegi z soboty na niedzielę?

– W hotelu wielogwiazdkowym, czyli „pod chmurką”... Kiedy skończy się nocne czuwanie, to tak naprawdę rozpo-

czną się przygotowania do niedzielnej Mszy św.

Jak można zapisać się na pielgrzymkę?

– Wystarczy zgłosić się do Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej. Liczymy, że chętni zrobią to jak najszybciej. ■

ZAPISZ SIĘ

Aby zgłosić chęć udziału w wyjeździe do Krakowa, wystarczy skontaktować się z Archidiecezjalnym Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. Mieści się ono przy ul. Słowackiego 79 w Gdańsku, tel. 058 342-66-94

Pozostał ponad miesiąc do pielgrzymki Benedykta XVI

Pomorza na pewno nie zabraknie

Choć Benedykt XVI nie odwiedzi żadnego z miast Pomorza, mieszkańców naszego regionu na pewno nie zabraknie na spotkaniach z Papieżem. Już dziś warto zaplanować urlop i wybrać miejsce, które chcielibyśmy odwiedzić. Początek wizyty 25 maja.

Benedykt XVI spędzi w Polsce trzy dni, a dokładniej 81 godzin. W sumie odwiedzi sześć miast, odprawi dwie Msze dla wiernych, wygłosi siedem przemówień i dwie homilie. Na trasie znalazły się Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska i Oświęcim. Spośród nich największe spotkania zaplanowano w stolicy i Krakowie. 26 maja Papież odprawi Mszę św. na placu Piłsudskiego w Warszawie, a 28 maja na krakowskich Błoniach. Dzień wcześniej, również na Błoniach, Papież spotka się z młodzieżą. Wszystko też wska-

zuje na to, że właśnie te trzy spotkania będą celem pielgrzymów z Pomorza.

– Na pewno pojedą do Warszawy, bo jest najbliżej. Wyprawa na południe byłaby zbyt męcząca – mówi Jolanta Kowalik. – A tak wystarczy, że wezmę jeden dzień urlopu, wyjadę rano, a na noc wrócę do domu. Będę jeszcze miała sobotę i niedzielę na odzyskanie sił i spokojne uczestniczenie w dalszej pielgrzymce.

Pani Jolanta przekonuje jednak, że duże znaczenie ma także samo miejsce spotkania.

– Jako mała dziewczynka oglądałam transmisję z Warszawy, ze spotkania z Janem Pawłem II – dodaje. – Padło tam wiele ważnych słów. Myślę, że to szczególne miejsce dla każdego Polaka. Tym razem chcę to poczuć osobiście.

Z kolei dla Michała Majkowskiego

szczególnym miejscem jest Kraków.

– Byłem na Błoniach w czasie ostatniej wizyty Jana Pawła II. To było przeżycie, którego na pewno nie da się powtórzyć. Chcę jednak wysłuchać słów Benedykta XVI właśnie w tym miejscu – dodaje. – Poza tym w Krakowie będę mógł wziąć udział w dwóch spotkaniach – z młodymi w sobotę i we Mszy św. niedzielnej. Gdzie spędzę noc? O to się nie

martwię. Przed spotkaniem z Janem Pawłem II przyjechaliśmy pociągiem w środku nocy, ale na ulicach nie było tego widać. Chodziliśmy, śpiewaliśmy, modliliśmy się... Nikt nie czuł zmęczenia.

Ilu w sumie pielgrzymów z Pomorza wyruszy na spotkanie z Benedyktem XVI? O tym i o innych praktycznych informacjach dla pątników będziemy informować w kolejnych wydaniach „Gościa Niedzielnego”. ■

Pomorzanie pamiętają o Janie Pawle II, ale Benedykta XVI też nie zawiodą

ANDRZEJ URBANŃSKI



Wodowanie i warsztaty

Powstanie Młode Miasto

W Stoczni Gdynia odbyło się wodowanie ogromnego kontenerowca, a w Gdańsku zastanawiano się, co wybudować na terenach postoczniowych.

„Ariana” – takie imię nosi najnowszy produkt Stoczni Gdynia. Statek, który na pokład może zabrać 2700 kontenerów, wygląda imponująco. Ma 196 m długości i 32 m szerokości. Wodowanie odbyło się w tzw. suchym doku, gdzie była budowana jednostka. Operacja z pozoru jest bardzo prosta – wystarczy napelnić wodą wielki basen, w którym stoi statek, a następnie otworzyć jego wrota. W rzeczywistości rozmiały urzędów, które trzeba obsługiwać, sprawiają, że procedura wymaga wielkiej precyzji i dokładności. Dość powiedzieć, że samo napelnianie wodą suchego doku trwało cztery godziny.

Dodajmy, że „Ariana”, wybudowana dla armatora z Hambur-

ga, była drugim statkiem, który w tym roku został zwodowany w gdyńskiej stoczni. W tym samym czasie w zakładzie powstają trzy kontenerowce oraz trzy samochodowce. W sumie w portfelu zamówień Stoczni Gdynia do roku 2008 znajduje się 36 statków.

Z kolei w Gdańsku odbyło się już drugie spotkanie dotyczące Młodego Miasta – ma to być nowa dzielnica, która powstanie na terenach postoczniowych. Przypomnijmy, że ponad 70 hektarów gruntów należących jeszcze kilka lat temu do stoczni jest obecnie w rękach firmy Synergia 99 (są to tereny, gdzie nie jest prowadzona produkcja). Obecnie trwają warsztaty, które mają wyłonić najlepszą koncepcję ich zagospodarowania. Wiadomo, że w rejonie Młodego Miasta mają znaleźć się osiedle i centrum biurowo-konferencyjne. **MŻ**

Minister o autostradzie

A jednak zmiana

Powstanie autostrady A1 to absolutny priorytet. Tego wymaga interes państwa – zadeklarował w Gdyni Jerzy Polaczek, minister transportu. Zapowiedział jednocześnie, że zmieni się jednak sposób finansowania inwestycji.

Minister Polaczek zapewnił, że autostrada A1 będzie gotowa w ciągu czterech lat. W 2010 roku kierowcy będą mogli nią przejechać z Gdańska do Gliwic. Jednak rząd zamierza zmienić sposób budowy – system koncesyjny zastąpić tradycyjnym.

Pierwszym sposobem budowany jest powstający właśnie odcinek Gdańsk – Nowe Marzy. Koncesję na budowę posiada spółka Gdańsk Transport Company, i to ona odpowiada za inwe-

stycję. Mimo że budowa prowadzona jest terminowo – o czym zresztą wspominał sam minister Polaczek – rząd zastanawia się nad zmianą sposobu realizacji kolejnych etapów. Problemem jest cena.

GTC wyceniła jeden kilometr autostrady na pierwszym odcinku na 5,6 mln euro. Kolejny odcinek – do Torunia – miał być, według GTC, droższy. Kilometr wyceniono na 7,4 mln euro. Minister jest przekonany, że tańszy będzie tradycyjny system budowy. W tym przypadku za inwestycję będzie odpowiadać generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad i to ona wybierze wykonawców i zleci im wykonanie prac. Decyzja o sposobie budowy ma zapasć jeszcze w kwietniu. **MŻ**

Kaszuba 50-lecia

Franciszek Sędzicki



MARCIN ŻEBROWSKI

Kaszubski pisarz ludowy, poeta i działacz społeczno-polityczny urodził się 11 marca 1882 r. w Rotembarku pod Kościerzyną w rodzinie wielodzietnego rolnika.

Naukę w kościerskim progimnazjum zakończył w wieku 17 lat z powodu niemożności dalszego jej finansowania przez rodziców. Był jednak inteligentnym samoukiem i pomimo niesprzyjających warunków pogłębiał wiedzę na własną rękę. Ukończenie korespondencyjnych kursów oświatowych, dających tzw. małą maturę, uniemożliwiło mu powołanie do wojska w 1902 r. Debiutował w roku 1905 w „Druźbie” – kaszubskim dodatku do „Gazety Gdańskiej” redagowanym przez A. Majkowskiego. W tym okresie włączył się w działalność licznych polskich organizacji działających w Kościerzynie, m.in. Towarzystwa Czytelni Ludowych. Pisał także korespondencje do „Gazety Gdańskiej”, jednak nie udało mu się tam uzyskać stałego zatrudnienia. Do Kościerzyny, gdzie aktywnie działał, dochodził pieszo z Rotembarku odległego o 5 km, ponieważ nie stać go było na wynajęcie pokoju. Pomimo niesprzyjających warunków całkowicie pochłonięty był ideą walki z niemczyzną dominującą w życiu społecznym i kulturalnym. Ludową kaszubskość bezkrytycznie utożsamiał z polskością, z tego powodu nie najlepiej układała się jego współpraca z wydawcą „Gryfa” A. Majkowskim. W czasie

I wojny światowej trafił jako żołnierz niemiecki do okupowanej Warszawy, gdzie pracował w...

cenzurze wojennej! W okresie międzywojennym (z przerwami) mieszkał w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie utrzymywał się m.in. z lekcji języka polskiego. Był wówczas mało aktywny w ruchu kaszubskim, ograniczając się do twórczości literackiej, która nie grzeszyła oryginalnością. Spotykały go z tego powodu krytyczne głosy, może nawet zbyt krytyczne. Był szczerym polskim patriotą i działaczem Polonii gdańskiej, choć bez specjalnego wyrobienia politycznego, ulegał antyżydowskiemu fobiom Narodowej Demokracji. W 1938 r. otrzymał Srebrny Laur przyznany przez Polską Akademię Literatury. W czasie wojny ukrywał się, bo Niemcy wydali na niego wyrok śmierci. Po powrocie do zburzonego Gdańska pracował w Bibliotece Miejskiej, ale nie włączył się w raczkujący i szybko zduszony ruch kaszubski. Komunistyczne władze obsypały nagrodami twórcę będącego już w podeszłym wieku, który reprezentował sobą naiwną, bezpieczną politycznie kaszubskość. W tym samym czasie tępił wszelkie przejawy jej niezależności. Poeta zmarł w samotności 19 kwietnia 1957 r., spoczywa na gdańskim Srebrzysku.

ZPK świętuje w tym roku 50-lecie. Laur przypadnie najwybitniejszej postaci tego okresu

TOMASZ ŻUROCH-PIECHOWSKI